PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA

NR. 9 [105] 30 MARCA 1944 ROKU ROK V

Jan Kasprowicz.

NA ZMARTWYCHWSTANIE.

...Zawitał dzień nam radosny, Od dawna pożądany:
Chrystus Pan Zmartwychwstał, By ludzkie ukoić rany,
Przybity był do krzyża, Trzy dni przeleżał w mogile,
Zmartwychwstał, świat przemienia, W odmładzającej sile.
Rzekł anioł trzem Maryom: Szukacie go daremnie
Zmartwychwstał, przezwyciężył Głuche grobowe cienie.
Przestanie wróg nas wybijać, I ucisk nasz, o Panie,
Zakończy się przez Twoje Święte zmartwychwstanie.

ŻYCIE WOLNEJ WSI

PRAGNIEMY ZWRÓCIĆ UWAGĘ NA KILKA MOMENTÓW z podstawy duchowej wsi, mogących wywrzeć kolosalny wpływ nie tylko na jej wewnętrzne życie, ale też na życie i stosunki całego społeczeństwa w najbliższych latach. Wolno, niewidocznie prawie żłobią się te nowe cechy. Często nie dostrzegają ich nawet i ci, którzy je tworzą własną postawą, własnymi czynami. Nie przypuszczają, że to czynią w okresie okupacji, nabiera cech wielkiej mocy i wyrazu.

Bestia germańska pragnie zdusić Naród Polski, pragnie nas wymordować, a resztę zdemoralizować, rozpić, odciąć od wszelkiej sprawy duchowej, i — popchnąć w kierunku najgorszych instynktów. I oto chłop polski, prowadząc nieustanny spór zbrojny, również i na odcinku tych spraw—ducbowych, moralnych, wypowiada walkę okupantowi

Wróg pragnie uczynić z nas ciemną bezwolną masę, zamyka szkoły i likwiduje biblioteki. Myli się jednakże, to mu się nie uda. Ze wsi rozlega się wołanie o książkę. Są powiaty, gdzie z prywatnych egzempla-

rzy tworzone są biblioteczki na użytek społeczny, gromadny. Powstają wypożyczalnie książek i pism przedwojennych. Z wielu powiatów za składkowe pieniądze kupują książki w księgarniach warszawskich lub prowincjonalnych. Znamy fakt, że powiatowa organizacja ludowa w jednym tylko miesiącu styczniu r. b. zakupiła książek za 17.000 zł.

Po wsiach powstają konspr. komitety opieki nad szkołą, z zadaniem zabezpieczenia i umożliwienia nauki w szkole (dostarczanie opału i potrzebnych środków pomocy). Wiejskie komórki konsp. ściągają w nocy przedstawicieli gminy, plebanii, dworu, nauczycielstwa i wsi, i nakładają na nich obowiązek opieki nad szkołą i nauczycielstwem. Praca samokształceniowa osiąga znakomite rozmiary. W różnych okolicach istnieją liczne kursy gimnazjalne.

Stosunki między dworami i służbą folwarczną nie zawsze i nie **wszędzie układają się należycie.** Dla uzdrowienia tych stosunków na terenie wielu powiatów chłopi-ludowcy rozpoczęli energiczną akcję. Zbiera się właścicieli majątków i przedstawicieli służby, i żąda wykonania lub zaniechania pewnych czynności (opieka nad służbą, naprawa mieszkań, wypłata zasług itp.). Za niewykonanie orzeczeń — kara chłosty. Taką akcję przeprowadzono np. na terenie jednego tylko powiatu w 30 majątkach. Skutek był natychmiastowy. Robi to wrażenie. Służba czuje opiekę, zaś właściciel hamuje w wykorzystywaniu praw i bezprawi, jakie daje okupant.

Tępienie bandytyzmu, to również ważny odcinek. Większych przestępców „samoobrona chłopska" likwiduje, pomniejszym wymierza karę chłosty. Rzeczy odebrane zwraca się właścicielom.

Przykłady samopomocy chłopskiej spotkać można na każdym kroku. Udziela się pomocy rodzinom dotkniętym nieszczęśliwymi wypadkami, chorobami, rodzinom ofiar teroru niem., nie tylko na wsiach ale i w miastach, szczególnie dla inteligencji związanej ze wsią. Pomoc taka odbywa się w formie zapomóg pieniężnych lub w produktach, a na wsi — w zbiorowym i bezinteresownym wykonaniu pracy w gospodarstwach osób poszkodowanych.

Pijaństwo i demoralizacja tępione są bezlitośnie. Prowadzona jest w tym kierunku systematyczna akcja. Są powiaty, które w styczniu rb. zlikwidowały do 50 „bimbrowni". Dodatkowej karze chłosty („na goło") ulegają truciciele, którzy dla dodania „mocy" dodają do bimbru kwasy trujące lub karbid. Likwidowane są meliny złodziejskie, domy rozpusty i karciarnie. Szeroko rownież prowadzona jest akcja przeciwko zabawom publicznym („muzykom") i tańcom.

Sądy polubowne, tworzone przy pomocy własnej chłopskiej organizacji, spotyka się coraz częściej. Prowadzi to do tępienia pijaństwa i polubownego sąsiedzkiego załatwiania sporów.

Polska wieś żyje zbiorowo, myśli i działa. Te szare, zdawałoby się, codzienne czyny, tworzą nowe oblicze wsi, nowego człowieka, rzucają mocne podwaliny pod przyszły zdrowy ustrój. Pomijając tym razem omówienie niezwykle bogatej akcji chłopskiej w walce z zaborcą,

podkreślimy tylko fakt, że wszelkiego rodzaju zdrajcy i sługusy, z interesu czy z głupoty, otrzymują kary w różnej formie, zwłaszcza karę chłosty, co w poważnym stopniu oczyściło atmosferę zwłaszcza wśród urzędników gospodarczych oraz gminnych i powiatowych.

Taka jest chłopska odpowiedź wrogowi, który pragnie nas zniszczyć oraz tym wszystkim, którzy nie widzą, nie potrafią czy nie chcą widzieć głębokich przeobrażeń, jakie się dokonywują w zbiorowym życiu wsi.

NA KONFERENCJI W SPRAWIE KULTURY WSI 1936 ROK, PROF. WŁ. GRABSKI, B. PREMIER I MIN. SKARBU, MÓWIŁ:

„...Młodzież wiejska staje się zupełnie inną niż dawniej. Pragnie mieć własne oblicze. Wznosi się ponad powszedniość. Często mierzy za wysoko. Przecież to zrozumiałe: nie może być inaczej. Zasadniczą jest rzeczą, że wierzy, że dąży, że wierzy w siebie, że wierzy w wieś. Ten czynnik „wiary w wieś" jest najważniejszy... — to początek siły.

TAKA JEST NASZA WIARA I NASZA DECYZJA

SPRAWA POLSKA SPOCZYWAŁA U PROGU OBECNEJ WOJNY. Urasta też do centralnego zagadnienia z chwilą zbliżania się jej ku zakończeniu. Nie jest to przypadek. Fakty te są koniecznością historyczną i geograficzną. Jesteśmy skazani na wielkość lub nicość. Może to być Polska Bolesława Chrobrego, Kazimierza Wielkiego, Jagiellonów czy Stefana Batorego, albo też szachownica dzielnicowa przedostatnich Piastów, teren obcych penetracyj z czasów ostatnich królów elekcyjnych, czy wręcz przedmiot przetargów i zaborów. Na to, żeby „żyć jak u Pana Boga za piecem," zdala od burz i nawałnic, nie możomy sobie pozwolić. Sprawa nasza zazębia się bezustannie z zagadnieniami szerszymi, z polityką ogólno-europejską, wpływa na jej przebieg, i nawzajem — kształtuje się pod naciskiem tej polityki.

Jak doskonale rozumieliśmy, że jesienią 1939 r. zagadnienie sporu polsko-niem. bynajmniej nie sprowadzało się do Gdańska i korytarza przez Pomorze, tak też w pełni zdajemy sobie sprawę, że ostatnie stanowisko Rosji Sow. wcale nie ogranicza się do takiej czy innej linii granicznej. **Jak Gdańsk był pretekstem dla Hitlera, ażeby napaść na Polskę, tak z „linii Curzona" sąsiad wschodni usiłuje obecnie stworzyć dla siebie odskocznię do tego, ażeby „Republikę Polską stopniowo włączyć do swego organizmu.**

Pytanie, jakie w całej grozie stoi przed nami, nie zamyka się w tym, czy linia graniczna będzie biegnąć sto km. na wschód czy na zachód od Wilna i Lwowa, lecz w istocie swej sprowadza się do tego, czy Polska wogóle będzie czy jej nie będzie.

Podjęliśmy walkę z Niemcami zanim bezpośrednio poznaliśmy, co to jest dyktatura typu hitlerowskiego. Dziś po 54 mies. okupacji umocniliśmy się w świętym postanowieniu, iż lepiej byłoby zginąć, niż żyć w tak straszliwych warunkach, bez nadziei na wyzwolenie. My tu w Polsce centralnej poznaliśmy sens i cel dyktatury faszystow.

Nie znamy natomiast z bezpośrednich przeżyć dyktatury sowieckiej. Jeżeli coś o niej wiemy, to głównie z relacji obcych, z prasy, książek i radia. Jedni potępiają, drudzy zachwalają. Przy krytycznej ocenie tych głosów trzeba pamiętać, że nawet główny kat Narodu Polskiego, Frank, potrafi pięknie i wzniośle opowiadać w Berlinie o rajskich nieomal stosunkach pod jego rządami. Zaś o prawdziwe informacje winniśmy się pytać naszych braci Polaków z Wileńszczyzny, Nowogródczyzny, Polesia, Wołynia i Małopolski Wsch. Na ich też ocenie winniśmy polegać, i to na ocenie nie tylko tych setek tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci, pracowników umysłowych, robotników i chłopów, zawleczonych na Syberię, lecz również i tych, którzy cudem ocaleli. Ich zgodny głos podobnie ocenia rządy dyktatury sowieckiej, jak nasz — rządy dyktatury hitlerowskiej.

Jeden z najstarszych bolszewików współtowarzysz Lenina i Trockiego, a później Stalina w „Politbiurze" Bucharin, wyraził się w chwili szczerości, że w Rosji Sow. mogą istnieć różne partie polityczne, ale „...jedna z nich, komunistyczna, będzie u władzy, a reszta w więzieniu". Powiedział tymi słowami więcej i trafniej, niż mogą to uczynić całe tomy krytyki. Absolutnie to samo mógłby powiedzieć każdy hitlerowiec o swoim kraju. Przecież w Niemczech istnieje wszechwładna dyktatura, na dole wykonywana przez partię hitl. i gestapo, podobnie jak w Rosji — dyktatura partii komun. i N. K. W. D. (sowiecki odpowiednik hitlerowskiego gestapo). Tak w Niemczech, jak w Sowietach grozi kara śmierci za przekonania inne, niż urzędowe. Ani tu ani tam niema niezależnej prasy, nie istnieje prawo obywateli do tworzenia organizacji zawodowych, oświatowych czy politycznych. W Niemczech istnieją obozy koncentracyjne, które znamy. W Rosji jest Sybir i wyspy Sołowieckie, które poznały setki tys. ludności polskiej z naszych terenów wschodnich.

Sytuacja nasza jest niewątpliwie ciężka. Ale nie jest beznadziejna. Jeszcze nie dawno wszystko zdawało się wskazywać, że potęga Niemiec hitl. jest niezmożona. Dziś widzimy, jak w oczach topnieje, kurczy się, pędzi wprost ku katastrofie.

Nie jesteśmy sami i nie pozostaniemy osamotnieni. Gdyby nawet nie z miłości ku nam, to we własnym interesie sprzymierzonych potęg leży, ażeby Polska istniała.

Przede wszystkim zaś istnieje ona i istnieć będzie, bo taka jest nasza wiara, nasza wola, nasza decyzja. Poto żyjemy i o to walczymy.

PROGRAM RUCHU LUDOWEGO STAWIA ZASADĘ UPAŃSTWOWIENIA WIELKICH OBSZARÓW LEŚNYCH.

W praktyce oznacza to, że 4 miliony 164 tys. ha lasów obszarniczych musi przejść na własność ogólną, państwową. Obszary te równają się w przybliżeniu łącznej powierzchni dwóch województw: Krakowskiego i Kieleckiego (4.272 tys. ha).

ODOSOBNIENIE FINLANDII

FINLANDIA, KRAJ LUDZI PRACOWITYCH, WYTRWAŁYCH i miłujących wolność, zwróciła ostatnio na siebie uwagę całego świata. Dziwnym zrządzeniem losu to państwo na wskroś demokratyczne znalazło się podczas wojny w jednym obozie z hitl. Niemcami. Wszakże po załamaniu się frontu niem. na wschodzie oraz pod wpływem ciężkich nalotów sow. na stolicę (Helsinki) i wezwania rządu Stanów Zjednoczonych do wycofania się z wojny, rząd finladzki za pośrednictwem Szwecji nawiązał rokowania z Rosją i otrzymał od niej warunki zawieszenia broni które streszczają się w żądaniu zerwania z Niemcami i wystąpienia przeciw nim (podobnie jak to było z Włochami). Nie przez sympatię dla Finów, a we własnym interesie propagandowym, Rosja Sowiecka wysunęła stosunkowo łagodne warunki. Wpłynęło to zachęcająco na rząd rumuński, który podjął już na razie nieoficjalnie, kroki dla wycofania się z wojny. Wprawdzie Anglia i Stany Zjedn. nie dały Finlandii gwarancji że warunki sowieckie będą dotrzymane, zwłaszcza że sama Anglia jest również w stanie wojny z Finlandią, tym nie mniej, wobec tego właśnie, iż biorą one udział moralny w załatwieniu sprawy, Rosja najprawdopodobniej dotrzymałaby warunków rozejmu. Finlandia tym samym uratowałaby swą niepodległość, zagrożoną poważnie współpracą z Hitlerem. Wszakże mimo interwencji króla szwedzkiego, prez. Roosevelta oraz rządu norweskiego, rząd fiński, w oparciu o uchwałę parlamentu, nie przyjął warunków rosyjskich. Ta odpowiedź, wymijająca zdaniem opinii angloamerykańskiej — może przyprawić naród fiński o utratę niepodległości. Pierwszy też raz prasa amerykańska użyła w stosunku do rządu i parlamentu drugiego narodu wyrazu: „głupota".

Prasa niemiecka naturalnie rozdziera szaty nad upadkiem moralności międzynarodowej pod wpływem nacisku sowietów. Niemcy jednakże widzą dobrze poprzez małą względnie, lokalną sprawę Finlandii

groźne uderzenie wymierzone przeciw nim samym. Podkreślona bowiem w kwestii Finlandii solidarność sojuszników i ustępliwość Rosji wobec słabych pomocników Hitlera, zagrażają z kolei odstępstwem Rumunii, Węgier i Bułgarii. Z drugiej strony uwidacznia się solidarność całego świata w zdecydowanej postawie wobec Niemiec. Kto z nimi, ten nie zasługuje na żadne względy, chociażby cieszył się dotychczas tak powszechną sympatią, jak Finladia. I to jest duży krok naprzód w ustaleniu się stosunku powszechnej opinii wobec Niemiec. Nikt nie może być w przyjaźni z przestępcą, gdyż stawia się przez to na równi z nimi. Stwierdził tę zasadę prez. Roosevelt w swoim oświadczeniu, nazywając Niemców wrogami naszej cywilizacji. Stwierdził to rząd norweski w Lonydnie, mówiąc, iż warunkiem przyjęcia Finlandii do bloku współpracy krajów skandynawskich jest zerwanie z Hitlerem.

Naród polski zrozumiał tę prawdę rychlej i lepiej od innych, i dlatego pow. opinia świata przyznaje mu godne miejsce w rodzinie międzynarod.

Z FRONTÓW WALKI

FRONT ZACHODNI ANI NA CHWILĘ NIE SŁABNIE BOMBAR. Rzeszy i obiektów wojskowych w krajach okupowanych. Oto kilka główniejszych ośrodków w Niemczech, cel ataków lotniczych w ostatnich paru dniach: Berlin, Wiedeń, Augsburg, Stuttgart, Grac, Frankfurt, n. Menem, Fridrichshaven, Sandsberg Siechtfeld, Obertefeernansen itd. Radio londyńskie poinformowało Francuzów, że nie będzie specjalnego wezwania do powstania. Francuzi winni sami powstać, gdy się dowiedzą, że otwarty został front lądowy na zachodzie.

FRONT WSCHODNI Wojska sow. sforsowały Dniestr w rej. Mohylowa Podolskiego i wdarły się na teren Besarabii, przekraczając dawną granicę ros.-rum. Wojska niem. cofają się w nieładzie. Dowódca płdn. frontu niem. marsz. von Mannstein został usunięty, na jego miejsce Hitler mianował marsz. von Kleista dotychczasowego dowódcę wojsk niem. na Krymie. Na terenie wsch. Ziem Polskich front przebiega mniej więcej wzdłuż linii: Kowel (150 km. na wsch. od Lublina) — Brody (90 km. na płn.-wsch. od Lwowa) — Tarnopol (120 km. na płd.-wsch. od Lwowa) — Skałat (30 km. na płd.-wsch. od Tarnopola).

W Lubelszczyźnie i na Podlasiu zjawiają się od czasu do czasu luźne partyzanckie oddziały sow. Jeden z nich zniszczył fabrykę lotniczą w Białej Podl., oraz urządzenia wojskowe i magazyny w Łukowie i Międzyrzeczu, poczym zawrócił i pomaszerował na Białystok.

FRONT POŁUDNIOWY Ameryk. min. wojny oświadczył, że celem sprzymierzonych w kampanii włoskiej było: 1). Otwarcie morza Śródziemnego dla okrętów koalicyjnych, 2). Usu-

niecie Włoch z obozu wojennego „osi". 3). Obsadzenie licznych i doskonale urządzonych baz lotniczych w płdn. Włoszech, 4). Uzyskanie kontroli nad znaczną częścią morza Adriatyckiego, 5), Udzielenie Sowietom pomocy w ich zimowej ofensywie, przez związanie we Włoszech 19 dywizyj niem. i 6). Zadanie Niemcom strat, znacznie przewyższających straty sprzym. Wszystkie te cele zostały osiągnięte.

Z KRAJU I ZAGRANICY

BRYTYJSKA AGENCJA INFORMACYJNA REUTER DONOSI, iż w Waszyngtonte panuje przekonanie o rychłym spotkaniu prez. Roosevelta z prem. Churchillem. Głównym tematem obrad mają być sprawy polityczne.

Węgry zostały okupowane w dniu 19 marca rb. przez wojska niemieckie. Na rozkaz Hitlera utworzony został nowy rząd z dotychczasowym posłem węgierskim w Berlinie, jako premierem. Ten nowy rząd ogłosił iż przystępuje do pełnej współpracy z Niemcami, czyli do całkowitego podporządkowania się im. Hitler chwyta się ostatnich szans, które mogą opóźnić nieco jego katastrofę. Zapobiec jej — nic już nie zdoła. Podobno część członków dotychczasowego rządu węgierskiego została przez Niemców aresztowana.

Rumunia próbuje również ucieczki z płonącego okrętu hitlerowskiego. Z Ankary (Turcja) donoszą, iż przejeżdżał tamtędy do Kairu b. premier rumuński, książe Stirbei. Jest on nieoficjalnym wysłannikiem rządu rum., z zadaniem wybadania możliwości i warunków zawarcia odrębnego pokoju.

W Ameryce została wydana książka pt. „Oświęcim—obóz śmierci". W słowie wstępnym pisze b. ambasador St. Zjednoczonych w Norwegii, pani Harriman: „Jest to pomnik wyciśnięty z serca żyjącej Polski. Każdy, bez względu na rasę, wiarę, przekonania polityczne i społeczne musi stwierdzić, że Polska drogo zapłaciła za krótkowzroczność, egoizm i brak realizmu, panujący na świecie". Amerykański min. informacji Elmer Davis pisze: „publikacja ta winna być zachowana celem uwiecznienia diabelskich metod, stosowanych przez hitlerowskich zbirów, oraz dla ostrzeżenia na przyszłość wolnych ludów, aby nie dopuściły do nowej tyranii na świecie".

Polska marynarka handlowa powiększyła się ostatnio o 5 nowoczesnych okrętów. Otrzymały one nazwy: „Kielce", „Kutno", „Kowel". „Kolno" i „Krosno". Przekazanie tych statków władzom polskim odbyło się 12 marca r.b. w Nowym Jorku. Na uroczystości w związku z tym aktem przemawiał przedstawiciel Roosevelta, szef sztabu amerykańskiego, adm. Leahy.

Łapanki ludzi na wywóz do Rzeszy przygotowywane są podobno na najbliższy okres. Arbeitsamty sporządziły listy osób, podlegających wywózce i ustaliły „kontygenty" dla poszczególnych okręgów. Np.

dla pow. łowickiego „kontygent" ma wynosić ok. 2.000 osób, mińsko-mazowieckiego 3.000, radzymińskiego 1.500, garwolińskiego 4.000 węgrowskiego 5.000, sokołowskiego 5.000, warszawskiego 3.000 itd. Ma to być wykonane do 1 maja rb. Za każdego powołanego, który się nie zgłosi, gmina ma płacić po 10.000 zł. kary, rozłożonej na wszystkich mieszkańców.

Złodziejstwa i rabunki niemieckie nie ustają. Ostatnio przykładem takiego łajdactwa jest zabranie ze zbiorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, starego, zabytkowego i niezwykle kosztownego, wysadzanego złotem i brylantami, ornatu biskupa Jana Łaskiego (początek 16-go stulecia), oraz równie zabytkowego ornatu biskupa Kmity. Obydwa te ornaty, zrabowane ze zbiorów polskich „kulturalny" Frank „podarował" kościołowi niemieckiemu. Zrabowali również złodzieje niem. bardzo bogate zbiory, pomoce naukowe i bibliotekę naukowego instytutu rolniczego w Puławach. Wszystko to wywieźli do Niemiec.

Morderstwa trwają nadal. Zbrodniarze niem. uruchomili tzw. kolumny śmierci. Są to bandy żandarmów ubranych na biało, na białych koniach w białych samochodach. Mordują każdego, kogo tylko napotkają. Ostatnio spalili wieś Wanaty (pow. Garwolin), mieszkańców zdolnych do pracy zabrali, a resztę — starców, dzieci i chorych, w liczbie 250 osób, wymordowali. W Kurowie (pow. Puławy) zastrzelili 40 Polaków, a 10 powiesili. W Wisznicach (pow. Włodawa) rozstrzelali 30 osób, w Siedlcach — 60, w Radomiu — 60, w Kielcach — 30, w Czarnym Dunajcu — 50, w Żywcu — 60. itd. W Krakowie zastrzelono wszystkich więźniów. Polaków na Montelupich, podejrzanych o chorobę tyfusu. We wsi Polska Wola (pow. Łuków) zbrodniarze niem. spalili kilka zagród, wrzucając w ogień nawet małe dzieci. W białostockim w jednym tylko mies. styczniu zamordowali 330 Polaków. W Lublinie w styczniu i lutym rb. — 478 osób. W Warszawie egzekucje publiczne i tajne dokonywane są bezustannie.

„Chłopi a Polska" — taki tytuł nosi broszura, która ostatnio wyszła z druku i którą każdy chłop i nie chłop winien z uwagą przeczytać

Wystrzegać się prowokacji! We wsi Pleszew (pow. Miechów) wylądowało samolotem kilku ludzi, którzy przedstawili się ludności miejscowej, jako żołnierze polscy. Ofiarowywali broń (bez amunicji). Chłopi przeczuli podstęp. Rzeczywiście okazało się, że to byli prowokatorzy-gestapowcy. Podobny wypadek miał miejsce we wsi Rosochy koło Opatowa, gdzie przybyło kilku ludzi po cywilnemu i udawało partyzantów. Byli to przebrani żandarmi.

W Wilnie powstał Komitet Polskich Stronnictw Politycznych. Wydał on oświadczenie w imieniu całej ludności polskiej wileńszczyzny, że nie uznaje i nie uzna żadnych faktów dokonanych, zmierzających do oderwania części ziem polskich. W skład Konwentu weszły wszystkie polskie organizacje polityczne, działające na Wileńszczyźnie.